Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 45. Kraków, dnia 7 listopada 1920 roku. Rok XXI.

Kler katolicki wrogiem niepodległości Polski i postępu.

Mowa posła tow. Kazimierza Czapińskiego, wygłoszona w Sejmie dnia 29-go października w dyskusyi nad konstytucyą.

Poprawki do rozdziału V. Konstytucyi. Wolność osobista.

Wysoki Sejmie! Rozdział piąty projektu konstytucyjnego zawiera cały szereg kwestyi wagi pierwszorzędnej i dlatego zasługuje już w debacie generalnej na niezmierną uwagę i obszerne rozpatrzenie. Przedewszystkiem mamy w tym rozdziale kwestyę gwarancyi wolności osobistej. Otóż w tej sprawie stronnictwo moje w całym szeregu artykułów wprowadza cały szereg poprawek, mających na celu zagwarantowanie w większym stopniu niż to projekt komisyjny przewiduje, wolności osobistej. A więc w art. 101 tam, gdzie jest mowa o rewizyach i aresztowaniach, wprowadzamy poprawkę, że tylko za zezwoleniem sądu może być obywatel polski zrewidowany czy aresztowany, chyba, żeby był na gorącym uczynku przyłapany. W art. 109, gdzie jest mowa o nietykalności korespondencyi i t. d., wprowadzamy poprawkę, że może być naruszona nietykalność korespondencyi tylko na wyraźne polecenie sądu.

Autonomia.

Następnie przychodzi serya artykułów druga, dotycząca spraw narodowościowych. A więc zwłaszcza art. 113 zajmuje się tą sprawą i mówi o związkach mniejszości narodowościowej, które to związki w obrębie samorządu terytoryalnego zagwarantują pawa swobodnego rozwoju tym mniejszościom.

Otóż rzeczywiście zgadzając się z brzmieniem art. 113, stawiamy jednakowoż poprawkęważną, idącą w tym kierunku, ażeby wprowadzić także zasadę autonomii terytoryalnej dla tych części państwa naszego, gdzie jest większość ludności niepolskiej. Uprzytomnijmy sobie, że według prowizorycznych obliczeń Polacy stanowią 65% ludności obszarów Rzeczypospolitej, reszta zaś jest to ludność niepolska. Musimy w ten sposób rozporządzić administracyą kraju naszego, ustrojem całego naszego państwa, ażeby te silne mniejszości narodowościowe nie miały moralnego prawa do protestu do skarg na krępowanie swego rozwoju kulturalnego.

Natomiast z wielkiemi wątpliwościami przystępujemy do poprawek narodowo-żydowskich, które idą w tym kierunku, ażeby utworzyć związki mniejszości nietylko natury narodowościowej, lecz także związki o charakterze publiczno-prawnym wyznaniowym. Jeżeli stoimy na stanowisku świeckości państwa, a nasze stronnictwo stoi na tem stanowisku, to oczywiście nie możemy uznać wyznaniowych związków publiczno-prawnych i dlatego występujemy w tem znaczeniu przeciwko poprawkom klubu narodowo-żydowskiego.

Własność.

Dalej następuje szereg poprawek naszych do artykułów dotyczących własności. To są artykuły w pierwszym rzędzie 95 i 103. Zwłaszcza art. 103 projektu Konstytucyi nie zadawala nas, gdyż stwierdza tylko zasadę własności prywatnej, jako zasadę naogół nietykalną i następnie prejudykuje, że wszelkie naruszenie własności prywatnej może nastąpić wyłącznie tylko za odszkodowaniem. Uważamy, że takie brzmienie artykułu, dotyczącego własności, jest brzmieniem przestarzałem i nie odpowiada w zupełności stosunkom społecznym (głosy: Aha, to was boli!). Jeżeli, proszę panów, w zaraniu dziejów nowoczesnych, raczej w zaraniu dziejów 19 stulecia w okresie Wielkiej Rewolucyi Francuskiej, która była rewolucyą burżuazyjną, jeżeli wtenczas było uważane za zasadę: świętość i nietykalność własności prywatnej, jeżeli potem w Konstytucyi z roku 1791, następnie w deklaracyi i konstytucyi z roku 1793 jest podkreślona zasada nietykalności własności prywatnej, — to uważamy my, jako stronnictwo (i nietylko nasze stronnictwo w praktyce i teoryi europejskiej), że dzisiaj ta zasada nie wystarcza w praktyce ustawodawczej. Cała wojna (przypomnę choćby tylko ustawę o uprawie gruntów odłogiem leżących) — cała wojna zmusiła nas do głęboko sięgających interwencyi w zakresie własności prywatnej.

I dlatego, proszę Panów, nawet niezmiernie umiarkowani, nawet burżuazyjni teoretycy prawa państwowego uznają, że dzisiaj własność prywatna nie ma tego charakteru, jaki miała w zaraniu wieku XIX; przechodzimy okres przejściowy, dzisiaj własność prywatna stała się funkcyą społeczną i tak, że dziś właściciel prywatny, reprezentant prywatnej własności, winien być raczej funkcyonaryuszem publicznym, społecznym i musi koordynować zasadę własności prywatnej z rozwojem całego społeczeństwa.

Oczywista rzecz, że tu się mówi w pierwszym rzędzie o środkach produkcyi, i dlatego wszelkie wyzyskiwanie tej zasady, którą teraz ustanawiamy, dla celów jakiejkolwiek agitacyi, jakobyśmy byli wrogami własności prywatnej drobnej, dla drobnej burżuazyi miejskiej i włościaństwa na wsi, byłoby nie na miejscu.

Mówimy zupełnie o czem innem, w pierwszym rzędzie o kwestyi wywłaszczenia, w drugim rzędzie o sposobie uspołecznienia narzędzi pracy. Jeżeli nasz projekt komisyjny mówi, że możliwem jest wywłaszczenie tylko za odszkodowaniem, to zwracam uwagę, że nowoczesne konstytucye wypowiedziały się przeciwko tej zasadzie. Jeżeli weźmiemy najnowsze konstytucye, jakie znamy, czeską i niemiecką (dlatego cytuję te a nie inne, że francuska sięga aż roku 1875. Kiedy będę mówił o kościele, to chętnie spełnię życzenie kol. Teodorowicza i zacytuję ustawę francuską). Jeśli weźmiemy ustawę konstytucyjną czeską, to tam wyraźnie jest powiedziane, że ma być wywłaszczenie za odszkodowaniem, o ile ustawa nie postanowi inaczej. Jeśli weźmiemy najnowszą konstytucyę niemiecką, to w art. 153 powiada się, że wywłaszczenie jest za odszkodowaniem, o ile ustawa nie postanowi inaczej.

Dlaczego w projekcie konstytucyi nic się nie mówi o uspołecznieniu, które jest przewidywane w konstytucyi niemieckiej w art. 156? Zważywszy transformacye, przesądzające zasadę własności w czasach naszych, proponujemy, ażeby nadać inne brzmienie owemu art. 103, mianowicie brzmienie takie, które przewiduje zmianę form własności. które stawia pod kontrolę społeczną źródła wytwórczości i które mówi o uspołecznieniu narzędzi pracy.

Stanowisko Kościoła w Państwie.

Przechodzę do kwestyi następnej, do kwestyi stanowiska Kościoła w Konstytucyi Polskiej.

O tem mówi art. przedewszystkiem 117, który ma brzmienie poprostu niesłychane dla nowoczesnych stosunków społecznych i państwowych który powiada, że religia katolicka ma zajmować „naczelne stanowisko" w Państwie Polskiem; że Kościół Katolicki ma rządzić się „własnemi prawami", a stosowanie tego ma być ułożone na podstawie porozumienia z Rzymem", to jest konkordatu. Oczywista rzecz, że w nowoczesnem państwie takie brzmienie tego artykułu jest nie do przyjęcia.

Oddzielenie Kościoła od Państwa.

Nasze stronnictwo wobec tego proponuje art. 117 skreślić, natomiast określa stanowisko Kościoła w Państwie w art. 116 na podstawie wspólnych przepisów o stowarzyszeniach. Czyli Kościół katolicki traci uprzywilejowane stanowisko w państwie naszem.

Sądzimy, że, występując w ten sposób za oddzieleniem kościoła od państwa, nie występujemy przeciw religii katolickiej i nawet nie występujemy przeciw kościołowi katolickiemu, raczej ochraniamy religię przed tym związkiem nieprawnym, jaki zachodzi pomiędzy organizacyą kościelną, a państwem. Najbardziej przewidujący i widzący stosunki tak jak one są w rzeczywistości przedstawiają, najbardziej głęboko sięgający pod tym względem reprezentanci kościoła katolickiego widzą jasno, że we Francyi po r. 1905, po faktycznem oddzieleniu kościoła katolickiego od państwa wpływy religii katolickiej nie zmalały, lecz raczej wzrosły. Przykład Ameryki chyba również może zachęcić tylko nas w tym kierunku.

Nie miejsce tutaj na przedstawianie całej historyi pod tym względem, całej historyi kościoła katolickiego. Ale panowie zechcą sobie przypomnieć, że w czasach swojej największej sławy i chwały, wtenczas, kiedy kościół katolicki był raczej prześladowany, był „collegium illicitum" (stowarzyszeniem nielegalnem), w czasach pierwszych trzech, czterech stuleci naszej ery, wtenczas kościół katolicki był oddzielony od państwa i najwyżej stał wówczas pod względem swojej siły moralnej. Dopiero gdy, jak powiada historyk kościoła Sohm, gdy się połączył kościół z państwem, wtenczas nastąpiły te czasy, jak on się wyraża, „karyerowiczostw i chciwości w kościele" i wówczas rozpoczęła się ta walka z państwem, ta walka o wpływy w państwie, która trwała przez całe stulecia; która to walka zatruwała życie Europie przez cały szereg wieków.

Dwie drogi w stosunku państwa do kościoła

Otóż powoli, powoli dwie drogi zaczęły stawać przed społeczeństwem europejskiem.

Jedną drogą dla społeczeństwa, dla państw nowoczesnych, które coraz bardziej wyzwalały się z pod wpływów klerykalnych, była ta, ażeby wziąć kościół pod opiekę państwa. To droga późniejsza była zwana „józefinizmem". To była droga, która zaliczała do swoich zwolenników tak wybitnych reprezentantów liberalnej i radykalnej myśli filozoficznej, jak angielski filozof Locke i francuski myśliciel Rousseau, który uważał, że można w drodze państwowej ustanowić to minimum wierzeń religijnych, jakie społeczeństwu, jakie państwu są potrzebne. Tak samo oni, jak i angielski filozof Hobbes, uważali, że państwo jako naczelny organ społeczeństwa ma prawo czynić z wierzeniami publicznemi co mu się żywnie podoba.

Otóż nie tą drogą poszedł dalej rozwój społeczny. Idzie on drogą rozwoju prawa jednostki do ustanowienia własnego światopoglądu także w sprawach religijnych. Już w roku 1789 „Deklaracya praw" Wielkiej Francuskiej Rewolucyi powiada, że do praw nienaruszalnych jednostek winno należeć prawo posiadania wolności w sprawach religijnych. Z tego wynika, przyznanie praw samostanowienia, samookreślenia

jednostek w sprawach religijnych i właśnie to prawo będzie indywidualistyczną drogą dalszego rozwoju stosunków kościelnych do państwa.

I gdy staniemy przy końcu wieku 18-go to jak słusznie powiedział teoretyk prawa państwowego, Duguit — dwie wręcz przeciwne tendencye się zderzyły. Jedna strona prowadzi organizacyę kościoła do coraz większej centralizacyi. — Papież Pius X ogłosił niemało rozporządzeń, które prowadzą kościół do większej centralizacyi hierarchii. Druga strona przeciwstawia tej kościelnej tendencyi do centralizacyi prawo jednostki do swobodnego określenia swoich wierzeń religijnych.

Wówczas powstał ten konflikt naturalny, który się już uwidocznił we francuskiej ustawie 1905 r. o rozdziale kościoła od państwa. Francya zaś jest najulubieńszym krajem naszej prawicy. Wówczas powiedziano w I-szym art. tego aktu o rozdziale kościoła od państwa, że „Republika francuska nie uznaje, nie utrzymuje i nie subwencyonuje żadnego kultu w państwie". — I próżno później papież grzmiał w swej Encyklice: „Vehementer Nos", że właściwie ta ustawa jakoby jest zamachem na „Dieu eternel", na Boga. Fakty wykazują z historyi dalszego rozwoju państwa francuskiego, że odwrotnie, fakt rozdziału kościoła od państwa doprowadził tylko do pokoju religijnego i do tego naturalnego odgrodzenia dwóch sfer wpływów, któremi to dwiema sferami są z jednej strony religia a z drugiej strony państwo.

Kler sejmowy przeciw Senatowi i reformie roln.

Jednym z głównych punktów starego konkordatu francuskiego z 1802 r. było wyrzeczenie się przez kler francuski wszystkich tych posiadłości kościelnych, jakie zostały zabrane przez wielką francuską rewolucyę. Dzisiejsi polscy zwolennicy konkordatu na prawicy Izby sejmowej, oczywiście najchętniej zapominają o tym punkcie konkordatu.

Dlatego pozwolę sobie przypomnieć, że według „Przeglądu Teologicznego", według art. ks. Długosza, w samej Galicyi jest 129 tys. hektarów ziemi kościelnej, przyczem połowa należy do episkopatu. Przytem sam jeden ruski arcybiskup lwowski ma 31 tys. hektarów. 49 tys. hektarów należy do klasztorów, z tego jedna trzecia do Dominikanów.

Jeżeli więc panowie chcą iść drogą konkordatu francuskiego, to panowie z prawicy i duchowieństwo Sejmu niech zaczną od tego artykułu konkordatu francuskiego, który zrzeka się dóbr kościelnych. A tymczasem my widzimy coś wręcz przeciwnego. Tak samo, niestety, jak w sprawie Senatu, całe duchowieństwo sejmowe, w liczbie 30 głosowało za senatem, tak samo w sprawach rolnych wszyscy, jak jeden mąż głosowali przeciwko reformie rolnej, a także za tem, ażeby podporządkować sprawę dóbr kościelnych Rzymowi. To jest oczywiście w zgodzie z „Syllabusem" papieskim, który podporządkowuje zasadę suwerenności państwa autorytetowi Rzymu. Ale to nie jest w zgodzie z suwerennością i dobrem narodu polskiego!

Proszę Panów, i dlatego przedewszystkiem zwolennicy konkordatu niech łaskawie wyrażą swoje życzenie zastosowania się do konkordatu francuskiego w pełnej mierze. Zwracam uwagę, że wiadomem mi jest ze źródeł dostatecznie pewnych, że śród duchowieństwa polskiego nie wszyscy są miłośnikami konkordatu. Spotykałem wysokich reprezentantów kleru katolickiego, którzy uważali, że wprowadzenie konkordatu do Polski to jest tworzenie tego „privilegium odiosum" „niemiłego przywileju", za który później kler tylko pokutować może. Tak samo za konkordatem nie jest cały kler polski, jak nie cały jest (mówię o klerze niższym) zwolennikiem Senatu i przeciwnikiem reformy roln.

Tylko owa surowa dyscyplina Rzymu wiąże kler tak poza Sejmem jak w Sejmie w jeden czarno-fioletowy batalion reakcyjny!

W interesie wiary jest oddzielenie kościoła od państwa

Wychodząc z tych wszystkich założeń, stojąc na gruncie naszkicowanego rozwoju stosunków pomiędzy kościołem i państwem, staję zarazem na gruncie rozdziału kościoła od państwa. Wskazywałem, że z obrębu samego kościoła katolickiego wiele już głosów rozlegało się za tym rozdziałem. Nie chcę wymieniać nazwiska, ale jeden z bardzo wybitnych posłów duchownych prawicowych wypowiedział się wprawdzie w prywatnej rozmowie, za rozdziałem kościoła od państwa. Wybitny biskup włoski Bonomelli powiedział, że należy przeprowadzić rozdział kościoła od państwa. Bardzo wybitni i demokratyczni reprezentanci kościoła katolickiego, jak w swoim czasie Lammenais, byli zwolennikami tej reformy. Sądzę, że jest tak w interesie państwa, jak i w interesie kościoła i wiary kat., aby ten rozdział przeprowadzić. (Dok. nast.).

Dzięki paskarzom, Polska zależna od zagranicy!

Wojna światowa, podczas której państwa centralne były odcięte od dowozu z zagranicy, wykazała, że najważniejszą podwaliną samodzielności państwowej jest jego **samowystarczalność**, to znaczy, że państwo może zaopatrzyć swych obywateli we wszystkie potrzebne rzeczy z własnych zapasów i nie potrzebuje pomagać sobie dowozem z zagranicy.

Państwo, jak każdy gospodarz, ma dwie główne potrzeby: wyżywienie swych obywateli i znalezienie pieniędzy na swoje potrzeby.

Niestety, państwo polskie nie może wyżywić swej ludności własnymi zapasami żywności, gdyż wytwórcy zboża i bydła nie chcą dostarczyć ludności żywności po umiarkowanych cenach. Mimo uchwalenia korzystnej dla wytwórców zboża ustawy aprowizacyjnej nakładającej przymus dostawy **bardzo małego kontyngentu zbożowego, większość wytwórców tego zboża nie dostarczyła państwu**, lecz puściła je na pasek. Znaczną część dostarczonego zboża zabrała wojskowość, która z tak małych kontyngentów zboża ściąga obecnie nawet zaległości! Ponieważ dzięki opanowaniu Sejmu przez większość obszarników i bogatych kmieci nie może rząd wywrzeć nacisku na wytwórców zboża, przeto wyżywienie ludności miast, osad fabrycznych i górskich wsi **zależne jest zupełnie od dowozu z zagranicy.** To też jak długo z Ameryki nadchodziły transporty mąki, ludność miast miała zapewniony chleb. Ponieważ z powodu niskiej wartości naszej waluty (za dolara musimy płacić obecnie **300** marek, przed wojną **5** koron!) nie możemy sprowadzać dalej mąki z Ameryki, przeto z ustaniem jej dowozu zapanował głód na ziemiach polskich. Rząd musi się zwracać do innych krajów po żywność. I tak zakontraktowano kilka tysięcy wagonów zboża miesięcznie z Rumunii. Zanim jednak to zboże przyjdzie, czemu stoi na przeszkodzie brak wagonów, musimy przetrzymać ciężki kryzys głodowy.

Tak więc, **dzięki paskarzom zbożowym zależni jesteśmy zupełnie od zagranicy!**

Niestety także pod względem **finansowym** zależni jesteśmy od zagranicy, gdyż **nasi kapitaliści nie chcą państwu dać dobrowolnie pożyczki.** I tu znowu spotykamy się z zawodem. — Niedawno przecie minister skarbu Grabski jeździł do Paryża w sprawie zaciągnięcia pożyczki miliarda franków, lecz **wrócił z niczem**, gdyż rząd francuski sam musi się ratować pożyczką. Wobec tego Sejm musiał uchwalić ustawę o **przymusowej pożyczce**, przeciwko czemu broniła się energicznie **prawica sejmowa**, wprowadzając do boju trupa politycznego, austryacką ekscelencyę **Abrahamowicza**, który za głosowanie za Senatem kazał sobie zapłacić dyety w kwocie około **200 tysięcy marek za cały czas, przez jaki spał sobie spokojnie we Lwowie!**

Widzimy więc, że dzięki temu, że warstwy posiadające nie dostarczają ludności zboża i nie dają państwu pożyczki, państwo polskie znajduje się w drugą rocznicę wyzwolenia **w bardzo ciężkiem położeniu**, gdyż w miastach i górskich wsiach **ludność przymiera głodem, a skarb państwa pusty, zmuszony jest drukować nowe miliardy marek, co jeszcze bardziej obniża naszą walutę i wydaje nas na pastwę zagranicy.**

Tak więc dzięki samolubstwu klas posiadających, które frazes patryotyczny mają na ustach w czasie obchodów religijnych i narodowych, **państwo polskie popada w niewolę ekonomiczną i polityczną zagranicy, t. j. koalicyi.**

Zależność ta pozbawiła nas już najcenniejszej ziemi polskiej karwińskiego Śląska, groziła nam już utrata polskiego Wilna i trzeba było aż buntu jen. Żeligowskiego, by wreszcie koalicya zgodziła się na plebiscyt w Wileńszczyźnie.

To musimy stwierdzić w drugą rocznicę wyzwolenia Małopolski z pod zaboru austryackiego.

Lud pracujący wsi i miast musi energicznie wystąpić przeciwko temu grzebaniu niezależności państwa polskiego przez klasy posiadające i musi domagać się, by klasy uprzywilejowane wypełniły swój obowiązek wobec całej ludności i państwa. Bezrolny.

Reforma rolna w Małopolsce.

Podajemy poniżej wykaz majątków, zgłoszonych i zaopiniowanych na pierwszem posiedzeniu Powiatowych Komisyj Ziemskich, jako przeznaczonych do przymusowego wykupu i parcelacyi w myśl ustawy o reformie rolnej.

I. Powiat **Bochnia:** Zborczyce, Czyżów, Brzozowa, Łapanów, Wieruszyce, Wola Wieruszycka, Dąbrowica, Nieznanowice, Zatoka, Tarnawa, Bytomsko, Kierlikówka.

II. Powiat **Biała:** Pisarzowice Górne, Pisarzowice Dolne i Średnie, Bulowice, Bestwina, Barkkomorowice, Hecznarowice, Kańczuga, Nowa Wieś, Mikuszowice.

III. Powiat **Ropczyce:** Nagoszyn, Grabiny, Wola Bobrowska, Pustków, Brzeźnica, Paszczyna, Czarna, Ostrów.

IV. Powiat **Podgórze:** Krzęcin, Kobierzyn, Skotniki, Wola Duchacka.

V. Powiat **Tarnów:** Łukowa, Kobierzyn, Dybkówka, Wróblowice, Świerczków, Pawęzów, Śmigno, Żukowice Stare, Wierzchosławice, Janowice, Niedomice, Dąbrówka Infułacka, Burzyn, Ryglice, Joniny, Licierz, Brzezinki, Łowczów, Łowczówek, Jastrząbka, Tarnowiec, Koszyce Wielkie.

VI. Powiat **Jasło:** Skołyszyn, Niegłowice, Brzyście, Sobniów, Trzcinica, Samoklęski.

Komu przysługuje pierwszeństwo w nabywaniu ziemi?

Przypominamy, że pierwszeństwo w nabywaniu ziemi przysługuje:

1) inwalidom armii polskiej i innym inwalidom wojskowym, zdatnym do pracy na roli, oraz żołnierzom armii polskiej, zwłaszcza tym, którzy dłuższy czas w formacyach frontowych służyli lub dobrowolnie do wojska polskiego wstąpili (ochotnicy!);

2) pracownikom rolnym (służbie rolnej, bezrolnym lub małorolnym), pozbawionym pracy przez parcelacyę oraz właścicielom karłowatych gospodarstw, bezpośrednio sąsiadujących z parcelowanym folwarkiem;

3) innym robotnikom rolnym i małorolnym właścicielom karłowatych gospodarstw, a z pośród tychże przedwszystkiem ukończonym uczniom szkół rolniczych.

Wobec tego inwalidzi wojenni i robotnicy rolni powyższych obszarów dworskich powinni przypilnować, by im się dostały gospodarstwa, utworzone z powyższych obszarów.

Wszelkie zapytania w tej sprawie należy skierować do Referatu reformy rolnej przy komitecie obwodowym PPS **w Krakowie**, ul. Dunajewskiego l. 5.

Zakaz prowadzenia prywatnej parcelacyi.

Z Okręgowego Urzędu Ziemskiego **w Krakowie** otrzymujemy następujące pismo:

Ze wszystkich powiatów nadchodzą do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie zażalenia ludności na dziką parcelacyę, prowadzoną przez poszczególnych właścicieli. To samo podnosi prasa ludowa i interpelacye poselskie w Sejmie. **Parcelacyę taką istotnie się prowadzi, chcąc ominąć dość ostre postanowienia ustawy o reformie rolnej oraz spekulując się ziemią, żądając za nią nadzwyczaj wygórowanych cen.** Ludność biedniejsza, nie mająca środków do zakupna ziemi z zazdrością i nienawiścią patrzy na to, **jak ta ziemia dostaje się w ręce mniej potrzebujących.** Stąd pochodzą te skargi i rozgoryczenie. Inwalidzi wojskowi, żołnierze, którzy bronili tej ziemi również nie mogą przyjść w posiadanie tejże, gdyż nie mając dostatecznych środków lub przebywając jeszcze na froncie, nie mogą skutecznie konkurować z miejscową bogatszą ludnością. Dlatego przez Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie wydał polecenie wszystkim Komisarzom Ziemskim z 20 października 1920 L. 4240/20, a to na podstawie art. 15 lit. a) ustawy z 6 lipca 1920 o organizacyi Urzędów Ziemskich (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 70) i przepisów wykonawczych do tejże ustawy z 23 sierpnia 1920 (Dz. urz. G. U. Z. Nr 6), **aby komisarze ziemscy wstrzymali prywatną parcelacyę we wszystkich wypadkach prowadzenia tejże w sposób dziki i niezgodny z ustawami o reformie rolnej.** Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia pociąga za sobą przymusowy wykup zgodnie z art. 1, 2 (ustawy z 15 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej Dz. Ust. Rz. P. Nr. 70). Komisarze ziemscy mają uwiadomić miejscową ludność, że w takim wypadku kontrakty nie będą zatwierdzane przez Okręgowy Urząd Ziemski, przeczo ludność może być narażona na straty pieniężne. We wszystkich powyższych sprawach to należy zwracać się do miejscowych komisarzy ziemskich.

Dobrej rady słuchaj, bracie
I nie trzymaj marek w chacie.
Oszczędności nie duś w skrzyni,
To ci zysku nie przyczyni.
Grosz, schowany gdzieś w komorze,
Łatwo pożar strawić może,
Łatwo złodziej w nocy skradnie,
Albo myszy zgryzą snadnie.
Więc nie pokpij sprawy głową
I pożyczkę kup premjową!

Zapamiętaj to sobie, że
4% Państwową Pożyczkę Premjową
nazywają ludzie

„Miljonówka”

bo w każdą sobotę, przez dwadzieścia lat,
na każdy numer tej „Miljonówki“
może paść wygrana

Miljon Marek Polskich

Kto kupi „Miljonówkę“, temu ani jeden grosz nie przepadnie, Skarb zwróci mu jego pieniądze i płacić będzie po 40 marek procentu rocznie od jednej

„Miljonówki“.

Gdy Państwo wprowadzi zamiast marek jakieś inne pieniądze, to za „Miljonówkę“ wypłaci za cały tysiąc

tysiąc sto marek.

Każda Pocztowa Kasa Oszczędnościowa, Każdy Urząd Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmie bez żadnej zapłaty na przechowanie

„Miljonówkę“.

Spiesz więc! — Kup co rychlej „Miljonówkę, bo do dnia **6 listopada kosztuje** ona **tylko**

tysiąc marek,

po dniu 6 listopada kosztować będzie tysiąc dziesięć marek.

Pierwsza wygrana

Miljon Marek

będzie rozegrana w sobotę, dnia **6 listopada.**

Uchwały Rady Naczelnej PPS.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej w poniedziałek 25 października przewodniczył tow. J. Moraczewski. Referowali tow. **Barlicki** o pokoju i tow. **Daszyński** o położeniu wewnętrznem.

W głosowaniu uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko 5 rezolucyę, przedłożoną przez tow. Niedziałkowskiego i Stańczyka:

„Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie tow. Barlickiego i wyraża tow. Barlickiemu i Perlowi uznanie za ich działalność na rzecz pokoju.

Rada Naczelna zdaje sobie sprawę **z wad i braków traktatu ryskiego.** Nie rozstrzyga on ani kwestyi białoruskiej ani ukraińskiej, nie zapewnia bowiem Białorusi i Ukrainie prawdziwej niepodległości, przyłącza natomiast część terytoryów, zamieszkanych przez Białorusinów i Ukraińców do Polski, część zaś przeważną pozostawia przy Rosyi.

Rada Naczelna podkreśla wszakże jednocześnie olbrzymie znaczenie faktu zawarcia pokoju, jako **zdobyczy klasy robotniczej,** pokoju umożliwiającego normalne stosunki między narodami i **walkę o rozwój wewnętrzny Polski w kierunku demokratycznym i socyalistycznym.** Rada Naczelna solidaryzuje się z decyzyą Związku polskich posłów socyalistycznych, który głosował w Sejmie za ratyfikacyą pokoju.

Rada Naczelna oświadcza, iż polityka PPS wobec złączonych z Polską terenów białoruskich i ukraińskich zmierzać będzie do zapewnienia Białorusinom i Ukraińcom autonomii“.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Naczelnej pod przewodnictwem tow. Kwapińskiego powzięto następujące uchwały:

„Rada Naczelna PPS stwierdza, że rząd koalicyjny został powołany na okres, w którym wszystkie sprawy zostały podporządkowane dwom celom: obronie niepodległości i zawarciu pokoju. **Osiągnięcie tych celów zamyka okres poprzedni,** a palące sprawy zarówno wewnętrzne jak i polityki międzynarodowej wymagają **jaknajrychlejszego utworzenia rządu z szerokim programem politycznym, społecznym i gospodarczym w myśl interesów klasy pracującej.** Rada Naczelna, zalecając politykę niewiązania się z góry co do przyszłego rządu i uznając za podstawę **samodzielną i energiczną akcyę klasy robotniczej,** wzywa Centralny Komitet Wykonawczy oraz Związek posłów PPS **do opracowania programu żądań społecznych i politycznych na czas najbliższy,** oraz akcyi całej partyi dla osiągnięcia tych żądań.“

Uchwałę powyższą na wniosek posłów Ziemięckiego i Perla powzięto jednogłośnie.

Następna uchwała Rady Naczelnej wzywa wszystkie organizacye partyjne do energicznego **przygotowania się do wyborów sejmowych.**

Propaganda rewolucyjna bolszewików na Wschodzie.

Zjazd „rewolucyjnych ludów Wschodu“.

2-go września został otwarty w Baku, zwołany przez bolszewików, Zjazd „rewolucyjnych ludów Wschodu“. Na Zjazd przybyło **1823 delegatów Turcyi, Persyi, Indyi, Afganistanu** itd. Byli to przedstawiciele wszystkich partyj rewolucyjnych, tak komunistycznych, jak narodowych — nawet z przewagą tych ostatnich. Porządek dzienny Zjazdu przewidywał rozpatrzenie następujących spraw:

1) Sytuacya międzynarodowa. 2) Kwestya kolonialna. 3) Kwestya rolna. 4) Taktyka partyj rewolucyjnych Wschodu.

Zjazdowi przewodniczył Zinowjew. Prócz tego na Zjeździe byli obecni przedstawiciele Międzynarodówki komunistycznej: Quelch, Rosmer, Bela Kuhn, Pawłowicz i in.

Z pierwszymi referatami wystąpili Zinowjew i Radek. Rosmer i Quelch w swoich przemówieniach obiecywali rewolucyonistom Wschodu pomoc proletaryatu zachodniego. **Przedstawiciel Indyi Kapur oświadczył, że lud indyjski liczy przedewszystkiem na pomoc Rosyi Sowieckiej.**

Pod względem ideowym Zjazd nie wniósł w życie Wschodu nic nowego. Powtarza on całkowicie hasła i programy uchwalone już na 2-gim Zjeździe III Międzynarodówki. Natomiast posiada on ogromne znaczenie agitacyjne, gdyż byli na nim obecni istotni przedstawiciele ludów wschodnich, nie zaś fikcyjni częstokroć, jak na Zjeździe III Międzynarodówki. Obrady toczyły się w językach wschodnich, w których też wygłaszali przemówienia przedstawiciele Republiki Sowieckiej.

Bolszewicy pokładają w tym Zjeździe wielkie nadzieje. Ma on stanowić znaczny krok naprzód w zaszachowaniu Anglii od strony Indyi. „Jego rewolucyjne hasła komunistyczne wchłoną setki miljonów włościan Wschodu“. „Ruch rewolucyjny Wschodu będzie zgubą imperyalizmu wszechświatowego“ — pisze „Prawda“ (Nr. 198) — przez imperyalizm światowy rozumiejąc przedewszystkiem politykę angielską.

Jednocześnie odbył się w Astrachaniu Zjazd przedstawicieli Kirgizów.

Z dziejów idei militaryzmu.

Kto uwieść się dał hasłu wojennemu ententy: „Precz z pruskim militaryzmem“; niemiłego doznaje rozczarowania, widząc, że pobiwszy Prusy na głowę, ententa objęła ich militaryzm w spadku.

Jeszcze większego doznałby zdziwienia człowiek, który zasnąwszy w r. 1917 w chwili, gdy wschodziła gwiazda Lenina i zajaśniały hasła jego „Pokój za wszelką cenę“, „Pojednanie ludów“, obudził się dzisiaj i ujrzał tego samego Lenina na czele Rosyi z najbadziej militarną w Europie armją. W tych wszystkich wypadkach nierównie silniejszemi okazały się siły popędowe przebiegu dziejowego, niżeli ideologie kierujących mężów stanu. Trudno bowiem przyjąć hasła pokojowe jedynie za kłamstwo; wyrażały one niewątpliwie potrzebę i żądanie mas; tworzyły ideologiczną nadbudowę zamierającej kultury europejskiej.

Co prawda, dziwić się będzie ten tylko, który idee uważa za czynnik, tworzący historyę, a nie odwrotnie, że prądy ideowe są odzwierciedleniem dziejów.

Od najdawniejszych czasów usiłuje się usprawiedliwiać wojnę tem, że dokonuje ona wyboru tego, co najlepsze i najsilniejsze, niszcząc co jest zgniłe i do życia niezdolne. Ale w czasie nowoczesnej „kultury“ reflektorów, statków podmorskich i ptaków gazowych i t. p. pogląd ten nie da się utrzymać. Odnosi się on chyba do zamierzchłej przeszłości, kiedy w wojnie człowiek stał naprzeciw wroga, zbrojny tylko w pięść lub w najprymitywniejszą broń. Tu zwycięstwo odnosiła rzeczywiście większa siła cielesna lub moralna.

Zmiana w tym stosunku pierwotnym następuje, gdy najstarsi każdego plemienia stają się tychże dowódcami, gdy przywilej tych ostatnich manifestować się poczyna w własności prywatnej, która staje się przyczyną walki klasowej w obrębie plemienia. Klasa możniejsza, to klasa wojowników, która teraz sama walczy z wrogiemi plemionami, a nie jak dawniej całe plemię lub szczep. Teraz wojna staje się zawodem jednej klasy. Zawód zaś musi dążyć do ulepszeń technicznych. Widzimy też, jak germańscy bojownicy, wyposażeni w maszyny wojenne, walczą z zorganizowaną armją rzymską, którą pokonawszy, przyjmuje jednak rzymską ideę wojenną.

Ta też idea nadaje piętno swoje sztuce wojennej średniowiecza, wytwarzając klasę rycerską i od tej chwili wyradza się pogląd, jakoby wojna uskuteczniała wybór najlepszych. Wszak wybór ten dokonuje się tylko w obrębie jednej klasy, której cechą jest posiadanie, a nie siły cielesne, lub duchowe; walka sama zaś, to nie są już zapasy osobistych sił i zręczności, lecz wyuczona wedle przepisów i szablonu techniczna wiedzą; rodzaj gry w szachy, z żywemi figurami, jednem słowem początek strategii, która jest zmierzchem boga wojny pierwotnej. „Strategia jest środkiem wyeliminowania prawa doboru przez podstęp“. Zaś wynalazek prochu jest końcem rycerstwa i antytezą jego oraz najnieszczęśliwszem zdarzeniem w całych dziejach świata.

Widzimy tedy, że w pierwotnych społeczeństwach komunistycznych wojna była obowiązkiem wszystkich. Chrześcijaństwo czyni go przywilejem wybranych, na podstawie feudalnego

ustroju. Ale następna faza, początek kapitalizmu, czyni z niego przedmiot kupna. Tworzy się wojska najemne, dla których przelewanie krwi staje się tylko interesem. Ale i w tej nawet fazie zawód wojenny spoczywa w rękach uzdolnionych do niego.

Ostatnim stopniem na drodze „rozwoju" militaryzmu jest przymus służby wojskowej, przy najwyżej rozwiniętej technice narzędzi śmiercionośnych, z armatami 42 cm., gazami duszącymi, jako produkt najwyżej rozwiniętego kapitalizmu. I tu, jak w pierwotnych społeczeństwach, walczy ogół. Ale co za różnica! Ongiś w zamierzchłych czasach walka na pięści, dziś rzeź szalejących maszyn. — Dawniej walka popierająca dobór, bezsztuczna walka o życie; dzisiaj przypadek uniemożliwiający dobór, zależny od martwych, mechanicznych warunków.

Zdrowe panowanie człowieka nad swemi siłami, przekształciło się w despotyczne panowanie środków nad człowiekiem. Nietylko byliśmy niewolnikami kapitalizmu, ale kapitalizm popadł w niewolę swoich produktów.

Tak to się stało, że szalona maszyna sama siebie zdruzgotała. W pokonaniu jej miała też udział idea pacyfizmu, ale pacyfizm nie zdołał jeszcze, złamawszy maszynę wojenną, złamać również jej ducha. Jeszcze żyje wiara w siłę mechaniczną, przemieniwszy się z światowej wojny imperyalizmu burżuazyi w walkę klasową proletaryatu Rewolucya proletaryacką pod dowództwem Rosyi sowieckiej, posługuje się tymi samymi środkami militarnymi, chcąc ostać się w burzy, która obecnie szaleje w świecie.

Ale choć przejęcie metod pruskich od skarbca ideowego rewolucyi stało się koniecznością (?), to należy je uważać za obce ciało, zło konieczne, które jak najszybciej usunąć należy. Należy wytworzyć jak najszybciej zgodę z duchem rewolucyjnym obroną narodową, w postaci milicyi ludowej, jako organ porządku, w interesie ludu, a nie klas panujących cesarzy, klechów i generałów; przedewszystkiem zaś, już w tej chwili przystąpić do samooświecenia się i oświecenia świata, by zdarł z piersi swoich wojenne ordery swej hańby i w spontanicznym akcie wyzwoleńczym zniszczył broń, której niewolnem narzędziem był przez blisko siedm lat. Należy dziś już służyć ideom jutra.

Marya Konopnicka

poetka proletaryatu.

W dniu 10 października upłynęło 10 lat od śmierci Konopnickiej, najwybitniejszej poetki polskiej. Poetki, co nietylko wiele sercem kochała, a mówiąc słowy Mickiewicza, cierpiała za miliony, ale i tej, której pierwszej przypadł zaszczyt, że w poezyi polskiej postawiła zagadnienie społeczne.

Wyśpiewała całą troskę, ból i nędzę nie już biedaka, lecz proletaryusza. Zajrzała bowiem nietylko do izby piwnicznej, lecz i do fabryki.

Marya Konopnicka, tłomaczka socyalistycznej poetki włoskiej Ady Negri, tak jej pokrewnej duchem, prócz protestu przeciwko nędzy, krzywdzie i gwałtowi, sformułowała w poezyi przecudnym swym językiem to, co stanowi szczególne piękno kultury XIX. i XX. wieku. W strofach swych, kóre tak są nam bliskie, wyśpiewała nędzę „wolnego najmity".

Na schyłku zaś swego żywota dała Polsce, tak, jak ongi Mickiewicz, księgę żywota, księgę epopeę, którą jest „Pan Balcer w Brazylii".

Ta epopea, w twórczości Konopnickiej jest przepięknym szczytem, z którego poetka w wizyi swej ogarnęła cały Naród i jego wielką niedolę.

Jest Pan Balcer w Brazylii zarazem punktem zwrotnym w dziejach piśmiennictwa polskiego.

Konopnicka w świecie poezyi zadokumentowała narodziny nowych w Polsce czasów.

Lud stał się bohaterem epopei.

Lud wystąpił na widownię dziejów Polski. — Zajął poczesne w Polsce miejsce.

Stał się przedmiotem Poezyi. Widzięczną pamięcią wspominać należy Konopnicką, czcząc w niej wielki talent i wielkie serce i wolnego, współczesnego ducha, który czterdzieści lat temu rzucił to do dziś otwarte, a tak tragiczne pytanie:

Czemu ta przepaść, która braci dzieli
Na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli,
Tak jest bezbrzeżna jako oceany
A tak straszna, jak rozwarte rany?

Obrady Sejmu.

Całe niemal posiedzenie Sejmu w dniu 26 października wypełnione zostało debatą **w sprawie pożyczki przymusowej.** Ze skarbu państwa wieje straszliwa pustka, wydatki państwowe niezmiernie wzrastają, rząd stara się je pokrywać coraz to nową emisyą, emisya obniża wartość marki polskiej, wydatki wzrastają... Jednem słowem błędne koło, z którego najwyższy już jest czas wyrwać Skarb Państwa.

Jedyną zaś drogą podatki; jeszcze raz podatki i przedewszystkiem takie, które sięgną do źródeł dotychczas nieobciążonych. Rodzajem podatku, odmianą daniny majątkowej jest pożyczka przymusowa. Tą drogą musi iść każdy minister skarbu, choćby nim był nawet narodowy demokrata. Tę drogę chciała jednak spaczyć **prawica sejmowa, reprezentująca interesy wielkich kapitalistów** — który w najmniejszym stopniu **nie spełnili swego obowiązku,** czego dowodem dotychczasowy wynik pożyczek dobrowolnych.

Tow. **Moraczewski** w rzeczowem przemówieniu napiętnował zakusy prawicy na pożyczkę przymusową, które są zakusami na byt Państwa. Dziś, podobnie, jak przed wielu laty, wiedzie prawicę do obronnej walki Dawid Abrahamowicz — widmo reakcyi polskiej. Osiemdziesięcioletni wstecznik stał się dziś opozycyonistą w stosunku do rządu, więcej, rewolucyonistą. A w imię czego? **W imię egoistycznych interesów klas posiadających,** w imię hasła — wszystko dla państwa, prócz mienia i życia.

Izba jednak wbrew opozycyi wsteczników projekt ustawy **o pożyczce przymusowej** w drugiem czytaniu przyjęła. Pozatem Sejm zajmował się szeregiem drobnych spraw — między innemi interpelacyą tow. Zofii Moraczewskiej **o przyspieszenie powrotu jeńców z niewoli bolszewickiej.** Potrzebę przyjęcia nagłości i meritum wniosku Izba, po świetnem przemówieniu naszej towarzyszki, przyjęła jednomyślnie.

Po referacie p. Głąbińskiego zatwierdzono rozporządzenie R. O. P. **w sprawie emisyi nowych 5 miliardów marek.**

Na czwartkowem posiedzeniu (28 października) Sejm uchwalił projekt pożyczki przymusowej **w trzeciem czytaniu.** Ponieważ w kwestyi składu senatu nie przyszło do kompromisu, obrady toczyły się nad czwartym i piątym rozdziałem konstytucyi, a głosowanie odbędzie się dopiero z końcem tygodnia.

Uchwalono nagłość wniosku o pomoc dla akademików, wracających z wojska, oraz wniosek **o pozostawienie demobilizowanym żołnierzom ich mundurów.**

Na piątkowem posiedzeniu (29 października) marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne dla tow. **posła Napiórkowskiego,** którego Izba wysłuchała stojąc.

W trzeciem czytaniu uchwalono **ustawę o spółdzielniach** i przystąpiono do dyskusyi nad **cenzurą.**

W dyskusyi wiceminister spraw wewnętrznych Kuczyński oświadczył, że rząd uznaje konieczność zniesienia cenzury. Sądzi, że **szykany cenzorskie spaczyły cel,** jaki przyświecał rozporządzeniu z 19 lipca o cenzurze, ponieważ **przeszkodziły podawaniu do wiadomości rządu nadużyć i gwałtów, popełnianych przez władze administracyjne i wojskowe. Państwo straciło na tem dużo, ponieważ nadużycia te rozpowszechniły się wszędzie.**

Uchwalono wniosek komisyi, żądający natychmiastowego zniesienia cenzury prewencyjnej.

W dyskusyi nad konstytucyą poseł tow. **Czapiński** postawił szereg poprawek do rozdziału V, traktującego o wolności osobistej, żądając całego szeregu **gwarancyi ze strony władz sądowych.** W artykule o narodowościach żądał wprowadzenia zasady **autonomii terytoryalnej** dla tych części kraju, w których jest większość niepolska. Wystąpił przeciw żądaniu posłów żydowskich, domagających się publiczno-prawnych związków dla mniejszości o charakterze wyznaniowym.

Główną uwagę poświęcił mowca artykułowi 117, **ustanawiającemu dla kleru katolickiego niezawisłe stanowisko w państwie.**

Mowę tow. Czapińskiego, która wywarła w Sejmie wielkie wrażenie, wywołując wśród księży posłów zrazu popłoch, a później osłupienie — podajemy w streszczeniu na innem miejscu.

Wspomnienia pośmiertne.

Tow. poseł Aleksander Napiórkowski.

Tow. Aleksander Napiórkowski, poseł z miasta Łodzi, który jako podporucznik 108 pułku ułanów zginął bohaterską śmiercią pod Ciechanowem 18 sierpnia b. r., urodził się 20 listopada 1890 r. w Chrzanowie, pow. Makowskiego (w Królestwie Polskiem), już jako uczeń szkoły handlowej w Łomży brał udział w kółkach socyalistycznych, następnie podczas studyów na wydziale elektrotechnicznym w Leodyum był bardzo czynnym członkiem Filarecyi, a do związków strzeleckich należał od ich założenia. Gdy wybuchła wojna, był właśnie na kursie strzeleckim w Galicyi i 6 sierpnia należał do „kadrówki", która pierwsza wkroczyła do Królestwa. Następnie był ułanem Beliny. W czasie okupacyi niemieckiej działał w Łodzi jako niestrudzony organizator PPS. Robotnicy łódzcy w uznaniu jego zasług wybrali go do Sejmu, gdzie był sekretarzem Związku polskich posłów socyalistycznych. Podczas inwazyi bolszewickiej wstąpił tow. Napiórkowski jako ochotnik do ułanów i poległ w obronie niepodległości ojczyzny, w trzydziestym zaledwie roku życia.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Józef Korczak.

Pod Nowemi Trokami poległ 18 października tow. Józef Korczak, oficer 201 pułku ochotniczego. Syn chłopski, urodzony w r. 1890, uczęszczał

FELJETONIK

Małpy i królowie.

Króla greckiego Aleksandra użarła małpa i król pomarł. Zdarzenie w dziejach nowe i jedyne. Do czasu wojny światowej królom zagrażały rozmaite niebezpieczeństwa ze strony anarchistów, spiskowców, „czarnej" i „czerwonej ręki". Koronowane głowy musiały wystrzegać się trucizny, rewolwerów, bomb, machin piekielnych, wreszcie najbliższych krewnych, którzy z zazdrości gotowi byli podnieść rękę na głowy namaszczone, na Apostolskie i cesarskie Mości. Względem małp żywili jednak królowie zazwyczaj uczucia pełne zaufania i sympatyi. Aż tu i małpy pokazały zęby.

Mój Boże! Jak to królowie, cesarze itp. nisko upadli. Małpy już nawet biorą się do tępienia królów. Tkwi w tem niewątpliwie i głębsze jakieś znaczenie, powiedziałbym wprost nawet symbol. Albowiem zawsze i wszędzie królowie i cesarze cieszyli się specyalną opieką nieba. Każdy z nich mówił o sobie: „My z Bożej Łaski...", każdy był namaszczony, każdy odzywał się o Bogu, jak o swoim dobrym znajomym, np. Wilhelm II, każdy był zawsze otoczony chmarą „aniołów-stróżów".

I ostatecznie nikt im nie mógł udowodnić, że kłamią, jak najęci. Anarchistów, socyalistów, spiskowców można było uważać za wysłanników szatana, który godził na królów, jako na szczególnych pupilów Pana Boga. Można było tę walkę uważać za rodzaj wojny między Lucyperem i św. Jerzym.

Aliści małpa grecka zaprzeczyła ostatecznie mistycznemu poglądowi na osoby koronowane. Małpa to natura. Natura zaś jest narzędziem w ręku Boga. Jeżeli tedy małpa ośmieliła się podnieść zęby na Majestat, to znaczy, że w Majestacie niema nic boskiego.

Postępek małpy greckiej należy tedy uważać za argument bezpośredni obok wielu pośrednich dowodów, że królewskość nie ma w sobie nic boskiego. Do tych dowodów pośrednich zaliczyć trzeba niewątpliwie fakty masowych detronizacyi, jakich byliśmy świadkami podczas wojny światowej. Króle, cesarze i książęta zlatywali wtedy setkami z tronów, niby zgniłe jabłka z jabłoni. I niebo wcale nie grzmiało, ziemia nie rozstępowała się, nie ukazała się również żadna specyalne kometa, grożąca ludzkości zagładą. Nawet egzekucya rodziny carskiej, dokonana przez bolszewików, nie sprowadziła żadnego widomego znaku bożego gniewu.

Niema co. Kiepsko z królami. Tak źle, że ich nawet małpy obgryzają. Autorytet królewski spadł tak nisko, że tylko w społeczeństwach b. pierwotnych, jak np. na Węgrzech słychać głosy, domagające się powrotu króla. U nas w Polsce za królem agitował jakiś czas ex-anarchista... Nowaczyński, jakiś piernik Zamorski, którym można się udławić i — naturalnie — ks. Lutosławski. Ci ludzie, pierwotniaki, labusie, trefnisie, trafem zabłąkani w nasze czasy, przez cały rok bezmała wołali: „Vivat rex!" (niech żyje król!), ale zauważywszy, że głos ich jest głosem kota miauczącego na pustyni, dali pokój. Na ich przeraźliwe miauczenie odpowiedzią był dobroduszny śmiech ludu, który postradał wszelkie zamiłowanie do Majestatów, dworów, dworskich kamerjunkrów, kurtyzan, frejlin, kokot i szachrajstw królewskich.

Kiepsko z królami. Ludzie nie chcą już na serio zajmować się nimi. Zostawiają to małpom albo gatunkowi małpo-ludzi, który zaciekawia tylko zoologów i socyologów.

do gimnazyum w Siedlcach; stąd w r. 1905 za udział w strejku szkolnym wydalony, po kilkoletniej przerwie podjął nanowo studya gimnazyalne w Lublinie, gdzie należał do Związku Strzeleckiego i w r. 1914 tworzył oddziały lotne do akcyi bojowej na tyłach armii rosyjskiej; 17 grudnia 1914 r. brał udział w wykolejeniu pociągu wojskowego, poczem dokonał całego szeregu czynów bohaterskich, wprost legendowych. W połowie 1915 r. „Piotr" — to był jego pseudonim — został komendantem P. O. W. na okręg siedlecki i wkrótce kierował wysadzeniem mostu między fortami w Brześciu Litewskim. Następnie służył w randze starszego żołnierza w brygadzie Piłsudskiego, poczem kolejno był komendantem okręgu płockiego P. O. W., kierownikiem bojowej organizacyi PPS w Warszawie, a w niepodległej Polsce komendantem naczelnym milicyi ludowej PPS; po jej upaństwowieniu pracował w wydziale prasowym ministerstwa spraw wojskowych. Podczas inwazyi bolszewickiej poszedł na front i jako komendant kompanii zginął, prowadząc kontratak. Była to dusza poetycka, o czem świadczy szereg jego wierszy bezimiennie ogłoszonych.

Pozostawił po sobie szczery żal i dobrą pamięć wśród towarzyszów.

Z ruchu PPS. w powiecie chrzanowskim.

Dnia 17 października odbyła się w Trzebini w Domu Robotniczym konferencya polityczne PPS powiatu chrzanowskiego. Po zagajeniu i wyborze prezydyum zabrał głos tow. poseł Żuławski, który w treściwem przemówieniu skreślił działalność Polskiej Partyi Socyalistycznej od rozbicia się państw centralnych aż do obecnej chwili. Wywody tow. posła Żuławskiego przyjęto z wielkiem zadowoleniem do wiadomości i uchwalono następującą rezolucyę:

Konferencya polityczna PPS powiatu chrzanowskiego wyraża pełne votum zaufania dla swoich posłów towarzyszy Zygmunta Żuławskiego i Franciszka Rejdycha, jak również dla całego klubu posłów PPS.

Konferencya PPS powiatu chrzanowskiego domaga się utworzenia Rządu Chłopsko-Robotniczego, rozwiązania Sejmu zaraz po uchwaleniu konstytucyi i rozpisania nowych wyborów. Konferencya stoi na stanowisku demokratycznej konstytucyi z jednoizbowym Sejmem i izbą pracy i przez manifestacyjny strejk generalny protestuje przeciwko senatowi i uzależnienie od niego wyboru Naczelnika Państwa i uchwał Sejmu.

Do drugiego punktu zabrał głos tow. dr Müller z Krakowa, który omówił szeroko stan organizacyi politycznej PPS., jak również znaczenie prasy socyalistycznej dla klasy pracującej. Po Po wywodach dra Müllera rozwinęła się szeroka dyskusya na tle organizacyi i prasy, do tego punktu uchwalono również następującą rezolucyę:

Konferencya PPS powiatu chrzanowskiego wzywa wszystkich socyalistycznie myślących robotników i chłopów do wstępowania w szeregi PPS. W każdej miejscowości, gdzie znajduje się odpowiednia ilość towarzyszy partyjnych powinni oni sami, lub przy pomocy Powiatowej Rady Robotniczej tworzyć miejscowe komitety partyjne, przez zwyływanie zgromadzeń, **szerzenie prasy socyalistycznej, nadto zbieranie podatku partyjnego** i kierowanie całą polityką miejscową. Komitety miejscowe łączą się w obrębie całego powiatu, na których czele stoi Powiatowa Rada Robotnicza, jako ciało kierujące pracą organizacyjną i agitacyjną w powiecie.

O reformie rolnej i o znaczeniu komitetów ziemskich mówił również dr Müller, słuchano go z wielkiem zajęciem. Konferencya celem dokładniejszego zapoznania się z reformą rolną poleciła Pow. Radzie Robotniczej zwołanie konferencyi komitetów ziemskich naszego powiatu, na którą zaproszono tow. dra Müllera.

Konferencya poleciła również Pow. Radzie Rob., ażeby starała się wprowadzić do powiatowej rady jednego z naszych członków, któryby zarazem wszedł do powiatowej komisyi ziemskiej. Konferencya odnosi się do tow. posła Żuławskiego z apelem o wniesienie projektu uzupełniającego ustawę o zabezpieczeniu robotników od wypadku na wypadek niezdolności do zarobkowania i o przyznanie inwalidom, górnikom i hutnikom oraz prowizyonistom nadzwyczajnego dodatku oraz podwyższenia stopy prowizyi. Konferencya uchwaliła również votum zaufania Pow. Radzie Robotniczej PPS za jej dotychczasową działalność.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" tow. Pilch zamknął konferencyę.

Z KRAJU.

SZCZAKOWA. Związki zawodowe fabryki cementu, huty szkła oraz kolejarzy, urządzili 22 sierpnia festyn, z którego czysty dochód w kwocie 10.400 marek Komitet przeznaczył: na obronę państwa 6000 marek, na pomoc dla polskiego żołnierza do Białego Krzyża w Szczakowej 1400 marek, na pożyczkę państwową 3000 marek.

Dnia 1 października odbyło się tu zgromadzenie w cementowni, na którem przewodniczył tow. Forst, składając obszerne sprawozdanie z delegacyi w Warszawie, w sprawie aprowizacyi jak również z konferencyi cennikowej w Krakowie, na której to konferencyi pracownicy cementowni Szczakowy i Górki po długiej walce uzyskali podwyżkę dziennych zarobków; samotni 10 marek, żonaci, utrzymujący rodzinę, 15 marek, węgiel w naturze i po 5 kg. ziemniaków więcej na głowę z ważnością wstecz od 1 września br. Następnie referował tow. Gros z Chrzanowa, który napiętnował haniebną gospodarkę burżuazyi, piętnując szkodliwą działalność reakcyi endecko-klerykalnej w Sejmie dla klasy pracującej. W dyskusyi w sprawach lokalnych zabierali głos rozbijacze klerykalni. Z przemówień ich dowiedzieliśmy się, iż nowy zamach gotowali. Spotkali się jednak z ciętą odprawą tow. Forsta i Grosa. O wszystkiem mówili, zapomnieli jednak o cukrze i mące, które to artykuły niewiadomo jakim sposobem ulatniały się p. nauczycielce z mieszkania, gdy mieszkała u p. Kaczmarczyka. Następnie omawiano sprawy aprowizacyjne. Pan Kaczmarczyk nazywa naszych towarzyszy „bolszewikami" zato, że organizują robotników! Panie Kaczmarczyk, to nie bolszewicy, ale ludzie karnie zorganizowani, którzy walczą mężnie o poprawę bytu klasy robotniczej, domagają się mieszkań, urlopów płatnych, taniej aprowizacyi, drzewa i węgla i tego wszystkiego, o czem ani śniło się rozbijaczom klerykalnym, a którzy także korzystają z naszych zdobyczy. Robotnicy! walczmy wspólnie pod Czerwonym Sztandarem, podajmy sobie spracowane dłonie i pracujmy dla wspólnego dobra, bo wróg kapitalistyczny zawsze czyha na naszą krzywdę! Do organizacyi Bracia, do pracy!

ROBOTNICY ANDRYCHOWA PRZECIW SENATOWI. W dniu 18 z. m. odbyła się w Andrychowie wspaniała manifestacya przeciw Senatowi. Już o godz. 7 rano zebrali się robotnicy pod bramą fabryki, skąd udali się pochodem na zgromadzenie, na którem przewodniczył tow. Ćwiertka. Przemawiali tow. Hojny, Polak, Matlach i Pietraszek. Po uchwaleniu rezolucyi protestującej przeciw utworzeniu Senatu, uformował się pochód, który z ablicami, na których widniały główne żądania klasy robotniczej, udał się do rynku pod pomnik grunwaldzki. Wznoszono okrzyki: Precz z reakcyą endecką! Precz z wrogami ludu pracującego! Precz z Senatem! Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

MYŚLENICE. Poseł Bochenek awanturuje się na posiedzeniu pow. komisyi ziemskiej. Dnia 26 z. m. odbyło się pierwsze posiedzenie powiatowej komisyi ziemskiej w Myślenicach, na którem miano wydać opinię, które obszary dworskie należy wywłaszczyć na cele reformy rolnej. Tymczasem poseł Bochenek, który jest delegatem Rady powiatowej, przyszedł na posiedzenie w stanie podchmielonym i zrobił karczemną awanturę, bijąc pięściami w stół i wyzywając członków komisyi, a w szczególności delegata okręgowego urzędu ziemskiego, i nie dopuścił do powzięcia jakiejkolwiek uchwały, mimo, iż posiedzenie trwało 5 godzin. Poseł Bochenek swym karczemnym postępkiem wywołał powszechne oburzenie wśród członków komisyi, którzy stracili swój cenny czas na niczem, zamiast przystąpić do uchwał w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej, na które czekają chłopi całego powiatu. Ponieważ nie jest to pierwszy występ posła Bochenka, który popisywał się nie dawno także przy przeglądzie wojskowym, przeto musimy go publicznie napiętnować i wezwać wyborców, by poskromili go przy nadchodzących wyborach. Takich, niestety, mamy posłów z tutejszego okręgu. **Dwóch klerykałów: Potoczek i ks. Madej, głosowało przeciwko reformie rolnej, a obecnie za senatem,** pięciu piastowców (**Średniawski, Laskuda, Rajski, Bednarczyk i Rój) głosowało za odszkodowaniem pieniężnem obszarników za reformę rolną,** ósmy niby radykalny, jednak tylko w robieniu awantur poseł Bochenek, udaremnia powzięcie uchwał na pierwszem posiedzeniu powiatowej komisyi ziemskiej. Dobrze, że z początkiem przyszłego roku odbędą się nowe wybory do sejmu, to wyborcy będą mieli sposobność zwolnić swych posłów od pobierania dyet po 9 tysięcy marek miesięcznie, gdyż tutejsi posłowie nie spełniają żadnych innych obowiązków wobec wyborców.

RUCH SPOŁECZNY I POLITYCZNY W POWIECIE RZESZOWSKIM. W niedzielę, 3 października odbył się wiec robotników i włościan w **Boguchwale,** na którym o obecnej sytuacyi politycznej referował tow. Krwawicz z Rzeszowa. Wiec był bardzo liczny i nie brakło również i dwóch księży, którzy przysłuchiwali się spokojnie, jednak wobec nastroju zgromadzonych nie mieli odwagi zabrać głosu w dyskusyi, lecz po kątach prowadzili intrygancką robotę. Uchwalono odpowiednią rezolucyę. Po wiecu odbyło się poufne zebranie, na którem wybrano komitet partyjny miejscowy, który prowadzi intenzywną pracę nad rozwojem organizacyi.

W Świlczy, dnia 24 października zwołał komitet partyjny wiec ludowy. Po sumie o godz. 12 w południe masa włościan, robotników wiejskich i kobiet zapełniło plac obok Kółka rolniczego. Przewodniczył gospodarz Lasota, sekretarzował robotnik Litwa. Referat o obecnej sytuacyi politycznej wygłosił tow. Krwawicz, który poruszył wszystkie sprawy polityczne ostatnich czasów. Bardzo licznie zebrani obywatele wysłuchali referatu w poważnym nastroju. Zgromadzenie przybierało charakter namiętny zwłaszcza w momentach, gdy mówca poruszał ostatnie wydarzenia w sprawie senatu i wyborów do rad gminnych. W dyskusyi zabrał głos poseł Skrzypek. Następnie uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani włościanie i robotnicy Świlczy i Modziamki zasyłają Naczelnikowi państwa J. Piłsudskiemu za obronę i niepodległość narodu cześć. Posłom socyalistycznym w Sejmie i tow. Daszyńskiemu wyrażają pełne zaufanie i podziękowanie za gorliwą pracę w obronie kraju i zakończeniu wojny. Zebrani włościanie i robotnicy protestują energicznie przeciw wprowadzeniu do konstytucyi senatu, jako izby przywilejów. Posłom tym, którzy głosowali za senatem wyrażają pogardę, zaś posłom, którzy oddali głos przeciw senatowi podziękowanie. Zebrani domagają się, aby jak najrychlej utworzono rząd robotniczo-włościański, który jedynie bronić może interesów warstw pracujących.

Po wiecu odbyło się poufne zebranie, na którem omawiano sprawy organizacyjne i rozpowszechniania pisma chłopsko-robotniczego **„Prawa Ludu".**

Wyszło na jaw, że p. poseł Skrzypek nie bardzo pochlebne zajmuje stanowisko w sprawie wyborów do rady gminnej w Świlczy, które odbyły się 27 sierpnia 1919 roku, z wynikiem nie po myśli posła Skrzypka, który z tego powodu wniósł sprzeciw za rzekomo nielegalne odbycie wyborów, mimo, **że sam ogłosił w tym dniu wybory!** Sprawa ta przeciąga się niepotrzebnie i byłoby pożądanem, by generalny delegat rządu p. Gałecki kwestyę tą ostatecznie załatwił. Zwracamy również uwagę p. Skrzypka, aby jak najrychlej wypłacił robotnikom pobrane 28 sierpnia 1916 roku 1333 koron, którzy pracowali przy drogach rządowych jeszcze 1914 roku.

Nieładnie jest, aby poseł tak drobną kwotę zatrzymywał u siebie i nie wypłacił biednym ludziom za ich pracę. Robotnicy czekają już 6 lat, a p. Skrzypek trzyma u siebie pieniądze 4 lata, to już za długo.

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

ANGIELSKA PARTYA SOCYALISTYCZNA usiłuje utworzyć niezawisłą międzynarodówkę, do której należałyby wszystkie partye socyalistyczne, które się nie przyłączyły ani do międzynarodówki moskiewskiej, ani do genewskiej.

KONGRES SOCYALISTYCZNEJ ORGANIZACYI MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ oświadczył się za przystąpieniem do komunistycznej międzynarodówki 5443 głosami przeciw 1958.

KONGRES SOCYALISTYCZNY BELGIJSKI uchwalił wniosek upoważniający socyalistów do wzięcia udziału w rządzie.

SOCYALIŚCI BELGIJSCY PRZECIW III. MIĘDZYNARODÓWCE. Kongres socyalistyczny, reprezentujący 562 ugrupowań, po wystosowaniu adresu gratulacyjnego do górników angielskich, rozważał sprawę przystąpienia do III. Międzynarodówki. Rezolucya podpisana między innymi przez Vandervelda, **odrzuca warunki moskiewskie,** które mają na celu poróżnić proletaryat i sprzeciwiają się zasadniczym podstawom socyalizmu. Kongres belgijskiej partyi robotniczej wypowiedział się **za pozostaniem w drugiej Międzynarodówce,** potępiając politykę bolszewicką.

Towarzysze! Prenumerujcie „Naprzód!"

Przegląd polityczny i społeczny.

WYMIANA POKOJOWYCH AKTÓW RATYFIKACYJNYCH. Tekst traktatu rozejmowego, wydrukowany z formułą ratyfikacyjną, wypisaną recznie, przedłożony został Naczelnikowi państwa do podpisu, poczem sekretarz delegacyi pokojowej p. Ładoś udał się do Libawy celem wymiany aktów. Na pierwszej stronie aktu ratyfikacyjnego widnieje następujący napis:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Naczelnik Państwa Polskiego! Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

W dniu 12 października 1920 r. zostały podpisane między Rzecząpospolitą Polską z jednej strony a rosyjską socyalistyczną federatywną republiką rad i ukraińką socyalistyczną republiką rad z drugiej preliminarya pokojowe i umowa o rozejm w następującem brzmieniu dosłownem (tu następuje tekst umowy ryskiej-.

Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych preliminaryów pokojowych i umowy o rozejm, w myśl upoważnienia udzielonego przez Sejm ustawą z 22 października 1920 r. preliminarya pokojowe i umowę rozejmową ratyfikuję i oświadczam, że będą one ściśle wykonane. — W dowód czego niniejszy akt ratyfikowany został. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski; Minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha."

RATYFIKACYA ROZEJMU. Sekretarz delegacyi sowieckiej Laurenz przybył do Libawy celem wymiany ratyfikacyi preliminarzy pokojowych, która się odbędzie na ratuszu.

POLSKA ZGADZA SIĘ NA PLEBISCYT W WILEŃSZCZYŹNIE. Sesya Rady Ligi narodów została zamknięta. W sprawie konfliktu polsko-litewskiego Rada uchwaliła propozycye **załatwienia konfliktu w drodze plebiscytu** na spornym obszarze, którego granice zakreśli Rada Ligi narodów.

Rada ministrów postanowiła **zgodzić się na plebiscyt w ziemiach wileńskich** pod kontrolą Ligi narodów. Zgoda ta została uczyniona zawisłą od warunku, że plebiscyt odbędzie się w najkrótszym czasie i w najpostszy sposób na terytoryum zajętem przez wojska generała Żeligowskiego.

Uchwała powyższa zapadła na skutek zajść na jednem posiedzeniu Ligi narodów w Brukseli, na którem prof. Askenazy występował imieniem Polski, zaś Waldemaras imieniem Litwy kowieńskiej. Waldemaras twierdził, że akcyę gen. Żeligowskiego zorganizował rząd polski i jako kary domagał się finansowej i ekonomicznej blokady Polski.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W AUSTRYI. Skład nowego zgromadzenia narodowego jest następujący: 66 socyalnych demokratów, 78 partya chrześciańsko-socyalna, 22 partya wielkoniemiecka, 4 partya ludowa, 1 mieszczańska partya pracy (hr. Czernin).

KLĘSKA WRANGLA. Bolszewicy podjęli na całym froncie ofenzywę. Wojska Wrangla muszą się cofnąć. Opróżniły one Berdiańsk i Aleksandrowsk.

STAN OBLĘŻENIA W MOSKWIE. Szwedzkie dzienniki donoszą, że w Moskwie został proklamowany stan oblężenia, a to z powodu obawy kontrrewolucyi.

VANDERVELDE ZA SOCYALIZACYĄ I UZBROJENIEM LUDU. Belgijski minister Vandervelde wygłosił mowę, w której powiedział, że reformy społeczne, przeprowadzone przez rząd, oznaczają tylko program minimalny. Dalszem zadaniem rządu będzie zabezpieczyć pierwszeństwo pracy przed kapitałem i przeprowadzić socyalizacyę. Minister omówił następnie kwestye wojskowe i powiedział, że wobec rozbrojonych Niemiec nie powinna być nadal uprawiana polityka zaczepna. Belgia potrzebuje narodu uzbrojonego w tem znaczeniu, by każdy obywatel miał swój karabin, aby mógł bronić własnej ojczyzny. Wreszcie potępił Vandervelde bolszewizm.

LENIN O POŁOŻENIU POLITYCZNEM ROSYI. Z Moskwy donoszą, że na konferencyi przewodniczących okręgów sowietów gubernii moskiewskiej wygłosił Lenin wielką mowę polityczną, w której podniósł, **że pokój z Polską nie jest tak niekorzystny, jak go przedstawiają.** Sprawa sowiecka stoi silnie i niezwyciężenie.

AMERYKA NAWIĄZUJE STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ. Z Waszyngtonu donoszą: Departament handlu wypracował projekt dotyczący wznowienia stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. W celu zabezpieczenia naleźności za dostarczone towary amerykańskie projekt przewiduje zorganizowanie specyalnej centrali w Kopenhadze.

8-mio GODZINNY DZIEŃ PRACY W SZWAJCARYI. W głosowaniu ludowem przyjęto ustawę o wprowadzeniu 8-mio godzinnego dnia pracy na kolejach, poczcie, służbie telegraficznej i telefonicznej.

ZAKOŃCZENIE STREJKU GÓRNIKÓW W ANGLII. Z Londynu donoszą, że zostały ukończone rokowania pomiędzy przedstawicielami górników a rządem, **przyczem osiągnięto porozumienie zadowalniające obie strony.** Przyjęcie tego układu będzie przedłożone górnikom.

Hycel i szpicel.

Zeszli się hycel z szpiclem
Po szlachetnym trudzie;;
By rozważyć: z kogo korzyść
Mają większą ludzie?

By omówić należycie
Ów problemat cały:
Komu z dwojga się należy
Za trud — wieniec chwały?

Hycel mówi: „ze mnie mają
Większą korzyść ludzie!
Przez dzień ja psy ganiam,
Co nie siedzą w budzie..."

Szpicel na to: „Et, co tam psy!
To wstręt we mnie budzi,
Ty, bracie, tylko ganiasz,
Gdy ja łapię — ludzi!"

„Tak, twa chwała większa, szpiclu!
Rzecze hycel mały:
Na mnie tylko pieski plują,
Na ciebie — świat cały!"..

Andrzej Chmurny.

KRONIKA.

W WADOWICACH w niedzielę 7 listopada w sali Domu robotniczego odbędzie się **wielki wiec** sprawozdawczy posłów socyalistycznych pod hasłem: „Precz z Senatem! **Precz z zamachem na prawa ludu!"**

Z rana w tymże lokalu **konferencya powiatowa,** na którą się zaprasza reprezentantów wszystkich gmin powiatu.

Po wiecu **konferencya okręgowa.** Zaprasza się delegatów Żywca, Wadowic, Kalwaryi, Suchej, Kęt, Andrychowa.

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW OSOBOWYCH W CAŁEJ POLSCE. Celem uzyskania parowozów dla ruchu towarowego ogranicza się, począwszy od północy z wtorku na środę, to jest 2 i 3 listopada do włącznie 10 listopada, ruch osobowy w całem państwie, z wyjątkiem ruchu pociągów podmiejskich. ' Ograniczenie nastąpi w ten sposób, że na liniach, na których kursują pociągi pośpieszne, pozostawi się po jednej parze pociągów pospiesznych i osobowych, również na innych liniach tylko po jednej parze pociągów osobowych. Wyjątki dla niektórych linii, jakoteż numery pociągów, których ruch będzie w tym czasie wstrzymany, ogłoszą dyrekcya kolei państwowych. (Jest to następstwo ruchawy komisyi aprowizacyjnej, mające na celu użycie wszystkich linii kolejowych dla przewozu ziemniaków. Przyp. red.).

PRZESTROGA DLA JADĄCYCH DO AMERYKI. W jednem z pism amerykańskich czytamy: M. Maćkowa, która przyjechała z Polski przed paru dniami, opowiada swoje przejścia z podróży w następujących słowach: Parę razy jeździłam po wizę do Warszawy, nareszcie gdy już tam wszystko załatwiłam i przybyłam do Gdańska, wówczas natrafiłam na nowe trudności; gdy i te pokonałam i dostałam się na okręt New Rochele, w czasie podróży przez ocean przeszłam wiele cierpień. Brud na okręcie był tak wielki, że aż wstręt brał, wskutek czego pasażerowie bardzo chorowali i kilku z nich umarło. Opieka lekarska prawie że żadna. Czteroletni mój synek zachorował i dostał wymiotów, gdy się udałam do lekarza, ten dał mu lekarstwo, po zażyciu którego dziecko za godzinę zmarło. Pożywienie bardzo liche. Najwięcej żywiono śledziami i kartoflami zupełnie postnemi, dopiero w ostatnim tygodniu cokolwiek się poprawiło.

ZNIESIENIE CENZURY. Minister spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej zarządził **zniesienie cenzury prewencyjnej.**

PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU DELEGACYI POKOJOWEJ. Rząd czyni przygotowania do wyjazdu delegacyi pokojowej. Skład delegacyi pokojowej podobno **ulegnie zmianie.** Posłowie sejmowi udziału w delegacyi nie wezmą. — Delegacya składać się będzie z przedstawicieli ministerstw skarbu, przemysłu i handlu, spraw wojskowych, spraw zagranicznych i komunikacyi.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SUBSKRYPCYI POŻYCZKI „ODRODZENIA". Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem z dnia 29 z. m. przedłużyło zapisy na 5-procentową długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 **do dnia 13 grudnia 1920 r.,** celem umożliwienia obywatelom unormowania sumy zapisów na rzeczoną pożyczkę według sumy przypadającej na nich pożyczki przymusowej.

O POMOC DLA ZDEMOBILIZOWANYCH. Jak się dowiadujemy, przepisy wojskowe co do demobilizacyi nie pozwalają na wydawanie z magazynów wojskowych jakiegokolwiek ubrania dla zdemobilizowanych. Otóż żołnierz puszczony z wojska do domu, niema w czem wrócić i zdarzają się wypadki, że zdemobilizowani ludzie są puszczani z wojska w łachmanach bez żadnego ciepłego okrycia. Komitet obrony państwa, który powinien zająć się żołnierzem, a także komitety Białego i Czerwonego Krzyża, mające na to fundusze, powinny zaopatrywać żołnierzy w ciepłe ubrania. Społeczeństwo nie szczędziło ofiar, aby dać pomoc żołnierzowi. — Przeto apelujemy do tych komitetów, aby okazały teraz swoją działalność i zajęły się energicznie naszymi zdemobilizowanymi żołnierzami. Szczególnie komitet obrony państwa, który ukończył swoje prace przy organizowaniu ochotniczej armii, teraz nie powinien bezczynnie spoczywać, gdyż jak się dowiadujemy, biura jego świecą pustkami. Nie rozwiązał się, więc niech działa. Kapitały są po temu — należy więc zdemobilizowanym przyjść z natychmiastową pomocą.

WYNIK GŁOSOWANIA DO GŁÓWNEJ KOMISYI ZIEMSKIEJ. Do Głównej Komisyi Ziemskiej na piątkowem posiedzeniu Sejmu wybrani zostali: Od ziemskiej własności większej p. Raczyński (kandydat Zw. Lud. Nar.) 318 głosów, jako zastępca p. Godlewski — 277 głosów.

Od drobnej własności p. Moczydłowski (kand. Nar. Zjedn. Lud.) — 320 głosów, p. Stańko (kand. P. S. L. „Piasta") — 315 głosów, p. Zaleski (kand. P. S. L. „Wyzwolenie") — 175 głosów, jako zastępcy p. Leśniewski 326 głosów, Sobczyk 280 głosów, Zawistowski — 217 głosów.

Od bezrolnych: Leśniewski (kand. N. P. R. — 315 głosów i Chrciński (kand. Ch. D.) — 200 gł.

Kandydat Zw. Zaw. Rob. Roln. tow. Kwapiński otrzymał 115 głosów. Na zastępcę wybrano p. Baranowskiego 322 głosów.

STARYM PAŃSZCZYŹNIANYM OBYCZAJEM. Lwowski „Wpered" pisze: We wsi Dmytrowie w powiecie Radziechowskim syn księcia Sapiehy przywrócił dawne dobre czasy, kiedy to pańska samowola i kij były w Polsce najwyższem prawem. Młode książątko ze swojemi hajdukami kazało zgromadzić się mieszkańcom wsi pod cerkwią i wezwało do oddawania broni rzekomo przez ludność ukrywanej. A kiedy ludzie zaklinali się, że broni nie mają, książę, w którym odezwała się krew ojców, kazał urządzić publiczną egzekucyę.

Najpierw **kazał rozciągnąć wójta** Mielnika, 60-letniego starca **i dać mu 200 (dwieście) kijów. Córka wójta i syn dostali po 50 kijów, arendarz J. Szternberg, 50-letni człowiek, 100 kijów; bito go aż do krwi.** Prócz powyższych ofiarą egzekucyi zarządzonej przez rozwydrzonego szlachcica padł cały szereg chłopów jak i kobiet.

Co na to władze polskie?

PO ŚMIERCI KRÓLA GRECKIEGO. Z Paryża donoszą: Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca śmierci króla Aleksandra. Prasa paryska wyklucza możliwość powrotu na tron greckiego eks-króla Konstantyna i wymienia jako kandydatów ks. Pawła i ks. Jerzego. Dzienniki czynią uwagę, że nawet mające się odbyć zaślubiny ks. Jerzego z ks. Elżbietą rumuńską nie są zdolne powiększyć małych szans tego kandydata na tron.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały

— firma —

IGNACY CYPRES — Kraków — Szewska 13/18

sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach:



Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk 250·—, tensam na kamienie Mk 300·—. Niklowy lub stal. płaski zeg. z port. cyferbl. Mk 500·—. Stalowy damski na rękę Mk 400·—. Budzik najlepszy Mk 400·—. Harmonie po Mk 500·—, 700·—, 1000·— i wyżej. Dyamenty do szkła Mk 250·— i wyżej. Maszynki do włosów Mk 300·—, 350·—, 400·—. Brzytwy po Mk 150·—, 200·—. — Wysyłka za zaliczką pocztową. **Cennik ilustrowany za przysłaniem 5 Mk przekazem. Kupuje srebro i złoto.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.